



Krwawy dramat miłosny w Karlsbadzie:
Ś. p. Otylia Pickowa. (Do art. na str. 2).

Zamordowanie dyrektora fabryki.

W ostatnich czasach ustały na szczęście w Król. Polsk. zabójstwa, spełniane na tle zatargu robotników z administracją fabryk. W tych dniach jednak, po okresie względnego spokoju w stosunkach fabrycznych — spełniono znowu podobną zbrodnię. Mianowicie na jadącego konno dyrektora akcyjnej fabryki „Handtke” w Rakowie pod Częstochową, inż. Bojemskiego, napadło dwóch ludzi, którzy zasypali go gradem kul rewolwerowych. Trafiony trzema kulami, inż. Bojemski padł trupem na miejscu, a zabójcy zbiegli.

Zbrodnia ta wywołała ogromne wrażenie w całej Częstochowie. Policja miejska i powiatowa zarządziła natychmiast poszukiwania, które nie wydały na razie konkretnego rezultatu. Panuje jednak przypuszczenie, że zabójstwo to było następstwem jakiegoś zatargu na tle stosunków fabrycznych.

Z igrzysk olimpijskich.

(Do ilustracji na str. 4).

Jednym z najuroczystszych momentów zakończonych świeżo igrzysk olimpijskich była niewątpliwie chwila rozdania nagród zwycięzcom. Pierwsze nagrody wręczał zdobywcom król szwedzki Gustaw V, który witał podchodzących do trybuny nowoczesnych „bohaterów” olimpijskich podaniem ręki, poczem sam wkładał im na głowy wieniec laurowy.

Moment ten przedstawia właśnie nasza ilustracja.



Zamordowanie dyrektora fabryki: Pogrzeb ś. p. inż. Bojemskiego, dyr. huty „Handtke” w Rakowie pod Częstochową. (Fot. M. Fuks, Warszawa).



Zbrodnia czy wypadek: Antonina Zbrodowska (siedzi) z towarzyszką swą z Julią Szulcówną przed tragiczną wycieczką. (Zdjęcie, dokonane w dniu śmierci Zbrodowskiej).

Zbrodnia czy wypadek.

Wśród bardzo tajemniczych okoliczności zginęła w Warszawie przed kilku dniami młoda, bo 18-letnia dziewczyna, Antonina Zbrodowska. Ciało jej znaleziono w wykopach gliny, t. zw. gliniankach przy ul. Karolkowej, zanurzone w połowie w wodzie.

Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia, które jednak nie wykryły właściwej przyczyny śmierci Zbrodowskiej.

Z zebranych szczegółów stwierdzono tylko, że wyszła ona z domu w towarzystwie swej przyjaciółki Szulcówny. Obie udały się do fabryki, gdzie Zbrodowska pracowała. Tam odebrała ona 6 rbl., poczem poszły do fotografa, gdzie się razem fotografowały.

Wieczorem udały się obie w towarzystwie czterech mężczyzn ku owym gliniankom na sparer. Po drodze kupiono wódkę i przekąski, którymi raczono się ołficie. Spotkano także jeszcze jedną znajomą dziewczynę, którą zabrano ze sobą. Co się dalej stało, nie wiadomo. Szulcówna i owa trzecia dziewczyna wróciły na noc do domu. Zbrodowska nie wróciła, rano zaś zauważono jej zwłoki w gliniance, leżące nad wodą.

Sledztwo prowadzono pierwotnie w tym kierunku, że Zbrodowska padła ofiarą jakichś napastników, którzy dopuścili się na niej zbrodni, a potem utopili. Wyniki sekcji jednak zaprzeczyły temu, natomiast stwierdzono śmierć wskutek pęknięcia serca.

W jakich okolicznościach ona nastąpiła, nie umiemy wyjaśnić uczestnicy owej wycieczki, którzy twierdzą, że o niczem nie wiedzą.



Stukilometrowy wyścig Warszaw. Tow. Cyklistów: Ze startu rusza 60 jeźdźców.

(Fot. M. Fuks, Warszawa).